



Relacje między modelami w soteriologii. Glossa do dyskusji o komplementarności

JACEK KEMPA
Uniwersytet Śląski
Katowice

STRESZCZENIE

W artykule została zaproponowana korekta w ujmowaniu relacji między modelami soteriologicznymi. Zwykle określa się ją mianem komplementarnej. Po skrótowym przedstawieniu stanu dyskusji nad ideą modeli w teologii i zasadą komplementarności zwrócono uwagę na specyfikę modeli soteriologicznych: ich wielość, która wymyka się konstruowaniu dychotomicznych układów (typowych dla wzorcowej idei komplementarności i stosowanej np. w trynitologii), a także ich niejednorodność wynikającą z niejednakowego powiązania ze źródłami wiary. Relacje między modelami w soteriologii są na tyle skomplikowane, że nie zawsze pomagają w ich wyjaśnieniu „standardowa” zasada komplementarności, choć zawsze pozostaje w mocy reguła niewyrażalności tajemnicy zbawienia przy pomocy jednego tylko wyjaśnienia, a zatem także reguła uzupełniania się różnych (poprawnych) ujęć. Pojawiające się w teologii próby syntetycznego ujęcia soteriologii nie mogą się tym regułom sprzeciwiać, ale też ich podejmowanie świadczy o tym, że można odstawiać na bok tezę o pozostawianiu poszczególnych modeli we wzajemnym, nieusuwalnym napięciu.

Słowa kluczowe: metodologia teologii, język teologii, modele teologiczne, komplementarność modeli teologicznych

* * *

Śmiało można mówić o konsensusie współczesnej teologii w odniesieniu do relacji między modelami soteriologicznymi. Kluczowym słowem opisującym tę relację jest komplementarność. Zagadnienie komplementarności w tym obszarze było już przedmiotem szczegółowych poszukiwań w literaturze teologicznej, zarówno zagranicznej, jak i krajowej¹. Osiągnię-

¹ Odnośne pozycje zostaną tu szczegółowo przywołane. Na wstępie wymienić trzeba monografię: Tadeusz Dola, *Problem komplementarności współczesnych modeli soteriologicznych*

ty konsensus wiąże się z ogólniejszą zgodą dotyczącą stosowania koncepcji modeli w teologii. Obie koncepcje: modeli i ich komplementarności, zaczerpnięte są z kolei z nauk szczegółowych. Moja propozycja zajęcia się jeszcze raz tym zagadnieniem wynika ze spostrzeżenia specyficznej sytuacji refleksji nad wiarą w odkupienie na tle innych działów teologii systematycznej. Soteriologia wyróżnia się w teologii nie tylko własnym zakresem tematycznym – to jest oczywiste. Wyróżnia ją także specyficzny sposób budowania i przedstawiania rozwiązań, które przyjmuje się dziś przede wszystkim określać mianem modeli. Z tego zaś faktu – o ile uda się go tutaj wskazać – wynika potrzeba przypatrzenia się raz jeszcze przyjmowanej szeroko idei komplementarności modeli soteriologicznych i zaproponowania pewnych korekt.

Moment specyficzny, na który chcę zwrócić uwagę, staje się wyraźny wtedy, gdy porównamy modele w soteriologii z modelami w innych obszarach teologii i – przynajmniej w pewnej mierze – gdy dzięki takiemu porównaniu odsłoni się metapoziom, czyli rozumienie modelu, a wraz z nim odkrycie sposobu jego konstruowania. Zanim jednak zajmę się tym zagadnieniem, wypada w należyтым skrócie przedstawić stan konsensusu osiągniętego w odniesieniu do stosowalności idei modelu w teologii oraz do komplementarności tychże.

1. Idea modeli w teologii i ich komplementarności

W polskiej literaturze teologicznej zebrała się na tyle wyraźna grupa tekstów rozpatrujących omawiany tu problem, że w tym skrótowym przeglądzie wystarczy pozostać przy niej, tym bardziej, że autorzy szeroko powołują się na ważne publikacje zagraniczne. Wszyscy oni wskazują na rolę refleksji metanaukowej fizyków, w której wyróżnia się Niels Bohr, przedstawiający zasadę komplementarności w wyjaśnieniu natury światła jako zjawiska korpuskularno-falowego. Przypomnijmy podstawową ideę: gdy badana rzeczywistość wymyka się jednoznaczному opisowi wziętemu z zasad dotychczas znanych, pomocą jest zbudowanie modelu (teoretycznego). Przy pomocy opisu czegoś nieznanego za pomocą czegoś „już znanego” – a więc poprzez konstrukcję modelu – możemy dokonać pomocniczego przedstawienia badanej rzeczywistości, które pomoże ją zrozumieć. Ale potwierdzi się on dopiero na drodze weryfikacji bądź falsyfikacji właściwej danej nauce (np. w fizyce przez eksperyment lub przez matematyczne obliczenia). Przyjęty model może okazać się „słuszny”, czyli w pewnej

(Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża, 1994). Jej treść bowiem szczegółowo rozwija prezentację soteriologii w oparciu o ideę komplementarności. Same założenia te same T. Dola szerzej prezentuje w artykułach naukowych, które zostaną tu przywołane.

mierze „adekwatny” do badanej rzeczywistości – ale tylko w pewnej płaszczyźnie. W przypadku światła okazuje się, że obserwacja jego właściwości prowadzi do skonstruowania dwóch modeli, z których każdy prawidłowo uchwytuje część właściwości światła, ale oba nie pozwalają się sprowadzić do jednego. Odniesione do siebie nawzajem pozostają we wzajemnym napięciu, natomiast odniesione do wyjaśnianej nowej rzeczywistości uzupełniają się wzajemnie. Oba modele ujawniają swój eksplanacyjny potencjał, są użyteczne w poznaniu nowej rzeczywistości. Nie utożsamiają się z nią jednak. Pozostaje wątpliwe, czy można mówić nawet o im właściwym aspektowym utożsamieniu z przedmiotem badań. W przypadku teorii korpuskularno-falowej będzie to pytanie, czy w pewnych warunkach światło *jest* falą, czy *zachowuje się jak* fala. Być może potrzebne będzie pytanie pośrednie: *w jakiej mierze światło jest* falą².

Jak wskazują opracowania polskich teologów, szczególnie pomost dla przeniesienia koncepcji N. Bohra na teren teologii stanowi praca I. Barboura, *Mity, modele, paradygmaty*. W dyskusji teologicznej podkreśla się, że idea komplementarności znajduje uprawnione zastosowanie w teologii z racji podobnych do tych w naukach szczegółowych. Teologia stara się bowiem opisywać rzeczywistość „zawsze większą” – Boga w relacji do świata lub w Jego wewnętrznej tajemnicy, korzystając z przyjętego wiarą Objawienia Boga w historii oraz z racjonalnej refleksji nad nim. Przekonanie o prawomocności (roszczeniu do prawdy) „mowy o Bogu” czerpie przede wszystkim z zasady analogii. To ona pozwala na twórcze przepracowanie postrzegania świata w ten sposób, że odsłania się z jego pomocą nauka o Bogu. W skrócie i zbiorczo, zestawiając ze sobą różne płaszczyzny, wypełnione bogatą dyskusją teologiczną, zaznaczmy: obserwacja świata, doświadczenie historyczne (a w nim przyjęte wiarą objawienie Boga w historii), język, zasady logiki są w stanie doprowadzić do wyrażenia prawdy o Bogu, aczkolwiek zawsze tajemnica Boga pozostanie niewyczerpana. Konfesyjny spór katolicko-luterański o *analogia entis* i rozumienie *analogia fidei* nie zakłóca tu zasadniczej zgodności: ostatecznie teologia to ludzkie słowo o Bogu wypowiedane w zaufaniu wobec objawionego Słowa Boga. W jednej wierze, ale w obliczu różnych doświadczeń historycznych i w obrębie różnych języków (kultur, filozofii, światopoglądów itd.) wyrażających te doświadczenia (i uwarunkowanych przez nie), możliwe jest budowanie różnych przedstawień – modeli, przybliżających do zrozumienia prawdy Boga. Ich wartość poznawcza może być większa, gdy dostrzeże się i uzna ich wzajemną komplementarność.

² Opis ten opieram na książce Ian G. Barbour, *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*, tłum. Marek Krośniak (Kraków: Znak, 1994), 92-99.

Pozostaje jednak kilka problemów o podstawowym charakterze, by móc orzekać o komplementarności modeli i nie popaść w pułapkę łatwej akceptacji takiej mowy o Bogu, która, zamiast wyjaśniać, rozplynie się w niezobowiązującym pluralizmie ujęć. Skoro raz udzielamy zgody na obecność różnych modeli w teologii opisującej tajemnicę jednego Boga i wiary wynikającej z jednego historycznego Objawienia, to musimy starać się wskazać ich wzajemne przyporządkowanie. Skoro na czoło wysuwa się idea komplementarności, to w ten sposób pojawia się pytanie o kryteria tejsze.

2. Kryteria komplementarności modeli w teologii

Już Barbour podjął kwestię kryteriów komplementarności w fizyce, poszukując wskazówek dotyczących komplementarności w teologii. Jego zdaniem z koncepcji Bohra wynika, że szuka on komplementarności w modelach wzajemnie się wykluczających: w pewnych warunkach badana rzeczywistość zachowuje się zgodnie z jednym znanym układem odniesienia, w innych warunkach – z innym, nieuzgadnialnym z poprzednim. Barbour uzupełnia: są jednak też sytuacje, gdy badany układ wykazuje równocześnie cechy zgodne z obydwoma modelami. Stąd nie wystarczy mu postulowany przez Bohra dualizm ujęć przeciwstawnych sprowadzany jakby sztucznie do jedności. Konieczne jest podanie jakichś dalszych kryteriów komplementarności. Barbour cytuje za MacKayem: „[...] dwa opisy są komplementarne, jeżeli:

- a. odnoszą się do tej samej rzeczywistości,
- b. warunki logiczne ich stosowania wzajemnie się wykluczają,
- c. każdy z nich jest zasadniczo pełnym opisem w swym własnym układzie odniesienia”³.

Barbour zauważa, że w myśl takiego zestawu kryteriów MacKay uważa za komplementarne np. aktywność fizyczną i psychiczną człowieka albo także naukę i religię. Dlatego nie zadowala go tak szeroki opis i nadaje mu kolejne zawężające kryteria:

(1) „Komplementarność *nie może w żadnym wypadku służyć jako uzasadnienie bezkrytycznej akceptacji dychotomii*. Nie można się na nią powoływać tylko po to, by uniknąć problemów z niespójnością lub powstrzymać dążenie do jedności poznania”. Innymi słowy: nie można porzucać dążenia do jednego ujęcia unifikującego, odsłaniającego spójność rozumienia. (2) Modele powin-

³ Tamże, 99.

ny posiadać „ten sam desygnat i ten sam typ logiczny”. (3) „Komplementarność modeli (...) uwidacznia nieadekwatność ich pojmowania dosłownego”⁴.

Wśród teologów odnoszących się do myśli Barboura i podejmujących ideę komplementarności w zasadzie wszyscy wskazują także na jej kryteria – przygotowywane już dla teologii. Najpierw przypomnieć trzeba Wacława Hryniewicza. Ten (w odniesieniu do modeli eschatologicznych, ale kontekst wskazuje na szersze potraktowanie tematu) potwierdza kilka ze wskazań, które znajdujemy u Barboura. Warto w całości zacytować fragment, na który później powołują się inni polscy autorzy omawiający to samo zagadnienie:

„Modele są komplementarne wówczas, gdy dotyczą tej samej rzeczywistości i gdy każdy z nich uchodzi za próbę całościowego naświetlenia zagadnienia. Komplementarność nie jest bynajmniej uzasadnieniem bezkrytycznej akceptacji dychotomii i niespójności poznania. Spójność nadal pozostaje celem dążeń i kryterium oceny rezultatów myśli badawczej. Modele teologiczne mogą uchodzić za komplementarne wówczas, gdy mieszczą się w obrębie tego samego języka wiary i wewnętrznej logiki Objawienia, którego ośrodkiem i szczytem jest osoba i paschalne dzieło Chrystusa. Bez wątplenia stosowanie jednego modelu ogranicza możliwości stosowania drugiego; niemniej jednak nie są to modele wzajemnie się wykluczające, mające odmienne zakresy i funkcje. Każdy z nich lepiej naświetla pewne strony zagadnienia, nie uwyrażniając innych. Dlatego mogą być stosowane w sposób komplementarny. »Przeciwieństwem twierdzenia prawdziwego jest twierdzenie fałszywe, lecz przeciwieństwem prawdy głębokiej może być inna prawda głęboka«. Według obrazowego wyrażenia K. Rahnera »nie tylko w boskim niebie jest wiele mieszkań, ale również w domu wszechogarniającej jednej prawdy«”⁵.

Roman Słupek sugeruje, że Hryniewicz zastosował tutaj ogólne zasady komplementarności wypracowane przez D.M. MacKaya⁶. Ta uwaga domaga się doprecyzowania, bo w opisie Hryniewicza znajdziemy także uzupełniającą uwagę Barboura. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na to, że Hryniewicz, podobnie jak Barbour, podkreśla (korygując MacKaya), że modele nawzajem się nie wykluczają. Można założyć, że to podkreślenie wynika z potrzeby dokładniejszej interpretacji pierwszej reguły MacKaya:

⁴ Tamże, 100-101.

⁵ Wacław Hryniewicz, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej* (Lublin: TN KUL, 1991), 359. Por. także Wacław Hryniewicz, *Rola Tradycji w interpretacji teologicznej. Analiza współczesnych poglądów dogmatyczno-ekumenicznych* (Lublin: RW KUL, 1976), 296-300.

⁶ Roman Słupek, „Teologiczne przesłanki zastosowania myślenia komplementarnego w teologii”, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 14, nr 1 (2006): 218.

modele komplementarne nie tylko „odnoszą się do tej samej rzeczywistości”, ale też pomagają ją poprawnie opisać. Pozostają we wzajemnym napięciu, jeśli porównuje się ich wewnętrzną logikę, natomiast w ich nakierowaniu na cel (Hryniewicz: „gdy mieszczą się w obrębie tego samego języka wiary i wewnętrznej logiki Objawienia, którego ośrodkiem i szczytem jest osoba i paschalne dzieło Chrystusa”) pozostają ze sobą zgodne.

Tadeusz Dola przy omawianiu tego samego zagadnienia zwraca uwagę na fragmentaryczność i „aspektywność” modeli i związane z tym ich uzupełnianie się. Podkreśla też wyraźnie, że w naukach eksperymentalnych uzupełnianiu się modeli towarzyszy często ich wzajemne wykluczanie się⁷. Omawiając dalej przypadki komplementarności w nauce o Trójcy Świętej w ekumenizmie i w soteriologii, zwraca uwagę, że ów ostatni moment wykluczania się modeli przeciwstawnych pojawia się w nauce o Trójcy Świętej⁸. Nie nawiązuje natomiast do niego w obu dalszych omawianych przypadkach.

Najnowsza praca, która zajmuje się komplementarnością w teologii, została przygotowana przez Sławomira Kołata⁹. Autor podejmuje to zagadnienie bodaj najobszerniej, nawiązując także do wymienionych badaczy, ale przede wszystkim rozwijając szeroko analizę koncepcji modelowania w teologii, by ją potem stosować w swojej prezentacji modeli Trójcy Świętej i by wskazać na komplementarność tychże. W odniesieniu do komplementarności odwołuje się przede wszystkim do Barboura i do cytowanego już tutaj jego zestawu kryteriów. *De facto* przy omawianiu komplementarności modeli Trójcy Świętej koncentruje się na zjawisku kontrastu czy przeciwstawiania się sobie modeli komplementarnych. Szczególnie jasno daje temu wyraz w ostatniej części „Ku unifikacji komplementarności”, gdzie w pierwszym tytule wyraźnie deklaruje „dychotomię komplementarności”. Komplementarność, którą – jak zauważa – intuicyjnie kojarzymy z uzupełnianiem się modeli, oznacza równocześnie wzajemne wykluczanie się¹⁰. W ten sposób autor ten powraca do idei, którą wyraził Barbour i zauważyli wspomniani teolodzy. Co charakterystyczne, Dola podkreślił ją właśnie w odniesieniu do teologii trynitarnej, a więc tego obszaru, którym zajął się szczegółowo Kołata. Natomiast usunął ją w cień przy odniesieniu do soteriologii. Natomiast Kołata, omawiając w części wstępnej swojej pracy

⁷ Tadeusz Dola, „Zasada komplementarności w teologii”, *Zeszyty Naukowe KUL* 38, nr 1-2 (1995): 82. Por. tenże, „Podstawy zastosowania pojęcia modelu w teologii”, w *Czas – ewolucja – duch. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Stanisławowi Wojciechowskiemu z okazji 80. rocznicy urodzin*, red. Kazimierz Wolsza (Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, 1997), 386 i n.

⁸ Dola, „Zasada komplementarności w teologii”, 83.

⁹ Sławomir Kołata, *Komplementarność modeli w teologii trynitarnej* (Kraków: WAM, 2017).

¹⁰ Tamże, 184-187.

kwestie komplementarności w różnych obszarach teologii i zwracając się ku soteriologii, nie usuwa problemu wykluczania, ale wskazuje nań dopiero po dokonaniu charakterystycznego zabiegu. Sprowadza on wyliczane przez siebie modele soteriologiczne do dwóch grup: modele nieosobowe i modele osobowe. Ujmując je w ten sposób, może dalej mówić o ich komplementarności, gdyż zachowuje ważne dla siebie kryterium komplementarności, czyli wzajemne wykluczanie się modeli¹¹.

Tak docieramy do momentu, który pozwala dostrzec różnice w rozłożeniu akcentów w pojęciu komplementarności przez poszczególnych badaczy. Różnice te wiążą się z konkretnym obszarem badań i zastosowań idei komplementarności. Inaczej kształtuje się ona w poszukiwaniach Hryniewicza, skoncentrowanych na ekumenizmie i eschatologii, inaczej u Doli, analizującego modele soteriologiczne, inaczej u Kołaty w jego pracy o modelach trynitarnych. Wszyscy autorzy na pewno są zdania, że jeśli pomiędzy modelami występują napięcia, a nawet relacja wzajemnego wykluczania, to nie należy poprzestać na tym spostrzeżeniu, lecz pamiętać, że wciąż dotyczą jednej rzeczywistości Boga (wobec świata lub w Jego wewnętrznej tajemnicy). Jednak stosunek do tych napięć i tym samym do rozumienia komplementarności jest zróżnicowany. Stąd też uprawnione wydaje się pytanie o szczegółowe rozumienie relacji między modelami soteriologicznymi, a nawet o prawidłowość określenia „komplementarność”.

3. Komplementarność w układach dychotomicznych

Nie jest trudno zauważyć, że „wzorcowy model komplementarności” stworzony przez Bohra opiera się na dychotomii. Model korpuskularny światła i model falowy przeciwstawiają się sobie, gdy je rozpatrywać w obrębie ich własnej logiki. Równocześnie uzupełniają się wzajemnie w opisie natury światła, w tym sensie pozostając ze sobą zgodnymi.

Teologia, korzystając z tej zasady, może ją zastosować z powodzeniem właśnie w układach dychotomicznych, czyli takich, które (mimo że pozostają jednością) wymykają się zgodnemu opisowi, a pozwalają na ujęcie w ramach dwóch wykluczających się wzajemnie odwołań do czegoś znanego. Takich sytuacji nie brakuje w jej obszarze. Znajdujemy je w nauce o Bogu Trójjedynym (Jeden – Trzej), w nauce o Wcieleniu (Bóg – człowiek, wszechmoc i wszechwiedza – ograniczenie w działaniu i poznaniu, jedna osoba – dwie natury oraz dalsze konsekwencje tych diad). Dwoistość rozwiązywana przez modele komplementarne występuje dalej w refleksji nad łaską (wolność Boga – wolność człowieka) i jej zwieńczeniem, czyli eschatologią (relacja między zaangażowaniem w świat doczesny a pełnią

¹¹ Tamże, 53-54.

eschatologiczną). Pojawiają się w teologii także pojedyncze zagadnienia większej i mniejszej wagi, zawierające w sobie napięcie o charakterze dwupolowym. Do tych kluczowych, przenikających wiele przestrzeni teologii, należy relacja między sprawiedliwością i miłosierdziem Boga. Można śledzić w historii teologii liczne przykłady rozwijania każdego z modeli, żywiącego się klimatem głębokich sporów. Można też dostrzec, że absolutyzacja jednego z modeli zamiast poszukiwania równowagi w diadzie prowadziła nierzadko do powstania herezji, *explicite* odrzuconej przez Kościół. Można wreszcie wskazać, jak wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego w szeregu miejsc podkreślają równowagę i komplementarność przeciwstawnych modeli (np. Chalcedon), niekiedy za cenę wyraźnego wysunięcia na czoło paradoksalności takich formuł (np. Tridentinum, *de iustificatione*).

Natomiast zarówno soteriologia, jak i eklezjologia opierają się na większej liczbie równoległych modeli. W takiej sytuacji dużo trudniej o wskazanie reguły wzajemnego wykluczania, któremu towarzyszy uzupełnianie. Oczywiście, można odpowiednio konstruować lub grupować modele soteriologii, by osiągnąć dwupodział. Można nawiązać to dychotomicznego uporządkowania modeli według klucza „odgórna” – „oddolna” soteriologia. Znane są tezy o koncentrowaniu refleksji o odkupieniu bądź to na Wcieleniu, bądź na Krzyżu (Passze). Wspomniany wyżej Kołata zaproponował jeszcze inną dychotomię: modele osobowe i nieosobowe (znajdziemy ją u Barboura). W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z jedną podstawową nieścisłością: chodzi tu o grupy modeli, a nie pojedyncze modele. Tymczasem to właśnie pojedyncze modele każdorazowo opierają się na swoich przestrzeniach pojęciowania, na swojej logice i swoistym rozkładaniu akcentów w treściach wiary (np. nie można za cenę wielkich uproszczeń lub głębokich modyfikacji łączyć w jedność Anzelmowej nauki o zadośćuczynieniu z biblijną nauką o ofercie Chrystusa). Relacje między poszczególnymi modelami soteriologicznymi – już ze względu na ich wielość – są bardziej skomplikowane i dlatego zasada komplementarności przejęta w dość niezmiennym kształcie z fizyki może potrzebować pewnego doprecyzowania.

4. Różnice formalne między modelami soteriologicznymi

W analizowanym kontekście warto zwrócić uwagę na znaczne różnice zachodzące między modelami soteriologicznymi. Nazywam je „formalnymi”: niezależnie od oczywistej odmiennej wymowy treściowej trzeba bowiem zauważyć różnice między poziomami źródeł – czy też kontekstami – z których się wywodzą. Fakt ten dodatkowo utrudnia bezproblemowe anonsowanie komplementarności.

Modele nie są sobie równe pod względem siły źródłowej wiarygodności, bo niektóre opierają się na źródłach biblijnych, a inne nie. W tych pierwszych da się wyróżnić przynajmniej dwa typy. Z jednej strony pojawiają się tu wyjaśnienia nawiązujące do zaakceptowanej już szeroko (w tekście biblijnym) logiki Bożego działania zbawczego (ofiara, powiązana z nią ekspiacja, kapłaństwo); z drugiej zauważyć trzeba zwroty metaforyczne, źródłowo obecne w tekście biblijnym, ale dopiero domagające się interpretacji (np. wykupienie, usprawiedliwienie). W grupie późniejszych, a więc pobiblijnych, są tak ważne określenia stanowiące podstawę modeli, jak „przeobstwienie”, „zadośćuczynienie”. W grupie trudniejszej do zaszeregowania będzie „Chrystus Nauczyciel” – z wyraźnymi podstawami w Biblii, ale jednak dopiero rozwinięty w greckim środowisku. Ta przykładowa lista nie jest pełna i powinna być potraktowana jako zaproszenie do szczegółowej dyskusji. Nie ulega jednak wątpliwości, że siła ekspanacyjna tych podstawowych wyrażań lub metafor jest różna, jeśli wziąć pod uwagę odmienne odniesienie do biblijnego źródła. Tym samym różne poziomy wyjaśnienia prezentują modele konstruowane na ich podstawie. Taki fakt dodatkowo utrudnia zestawianie modeli ze sobą i poszukiwanie dla nich jasnych wskaźników komplementarności. Sprawdza się raczej ogólna idea: komplementarność modeli odkryta przez fizyków staje się „meta-modelem” dla mowy o komplementarności w soteriologii. Pomaga ona odkryć prawidłowości rządzące językiem tej dziedziny, radzenia sobie z licznymi modelami. Ale nie pozwala na ostateczne ustalenie relacji między nimi.

Prawdopodobnie bezpieczniej niż przez odwołanie do idei komplementarności jest powiedzieć za św. Tomaszem, że męka Chrystusowa jest zarazem zasługą, okupem, zadośćuczynieniem i ofiarą (STh III, 48). Stwierdzenie „,jest”, skoro odnosi się do działania Boga, odsyła u Tomasza do analogii. A zatem pozwala stwierdzić, że każde z tych wyjaśnień ma ograniczoną moc ekspanacyjną: jest i nie jest wyjaśnieniem. Tkwiąca w tej wypowiedzi analogiczność zawiesza próby określenia wartości wyjaśniającej poszczególnych ujęć, a więc i porównania ich między sobą.

Nie twierdzą jednak, że trzeba wykonać krok wstecz, wycofując się ze stosowania koncepcji modeli i refleksji nad ich komplementarnością. Wręcz przeciwnie, idea komplementarności okazuje się przydatna i inspirująca. Potrzebuje jednak dalszej dyskusji. Poniższa propozycja jest takim głosem.

5. Relacje inne niż komplementarność

Warto zauważyć, że w przedstawianych dotąd analizach relacji między modelami w teologii rozważana była tylko koncepcja komplementarności. Nie podejmowano pytania, czy relacja ta powinna być inaczej opi-

sana i otrzymać inne określenie. Taką szczegółową refleksję nad relacjami między modelami w samej soteriologii przeprowadził John McIntyre¹². Najpierw trzeba zauważyć, że autor ten mocno zaznacza, że model nie jest fikcją¹³, lecz że tkwi jakoś w opisywanej rzeczywistości. Innymi słowy, fakt i jego interpretacja nie są sprawami zupełnie rozłącznymi, gdyż fakt sam zdecydowanie zawiera w sobie podstawy interpretacji, a to oznacza, że fakt sam weryfikuje prawdziwość różnych interpretacji, wskazując co najmniej na ich granice. Dodajmy na marginesie, według tego uczonego (tu wypada podkreślić jego konfesijną tożsamość: reprezentuje on wyznanie prezbiteriańskiego Church of Scotland) w przypadku soteriologii da się także zupełnie jednoznacznie wskazać ów zbawczy fakt: jest nim śmierć krzyżowa Jezusa Chrystusa. Najistotniejsze z naszego punktu widzenia jest stwierdzenie McIntyre'a, że wyrażenia metaforyczne w stosunku do Boga i Jego działania w świecie, z natury otwarte, wieloznaczne, tracą tę wieloznaczność i stają się normatywnymi określeniami. Wzięte z jakiegoś określonego kontekstu i przystosowane do jakiejś prawdy o Bogu, tracą taką cechę, gdyż w tekście objawionym są niejako na nowo definiowane w odniesieniu do konkretnego aspektu działania Boga – na przykład Jego zbawczego zaangażowania w Jezusie. McIntyre nie mówi tego wprost, ale trzeba stwierdzić, że za tym procesem definicji i identyfikacji należy dostrzegać autorytet objawiającego się Boga. Mimo to wyrażenia te, zawarte w słowie Objawienia, nie stają się całkowicie jednoznacznymi odwzorowaniami. Jedno określenie nie wyczerpuje bogactwa wydarzenia zbawczego Krzyża. Stąd Objawienie przynosi szereg opisów – modeli soteriologicznych. Wszystkie są prawdziwe, choć podkreślają każdorazowo różne aspekty zbawczej rzeczywistości. Rozwijane w historii teologii typy refleksji nawiązują właśnie do tych biblijnych modeli. Łatwo spostrzec, że ten etap wyjaśnień dotyczących tożsamości modelu wychodzi z wyrastającego z reformacji założenia o silnej wartości poznawczej słowa objawionego (przeciwstawionego oddolnym poszukiwaniom człowieka), zrozumiałego „samo przez się”, tj. w odniesieniu do „faktu” – działania Boga w Jezusie, a szczególnie zaś w przypadku zbawienia – do Krzyża.

W ten sposób McIntyre osiąga przekonanie o bardzo silnym charakterze normatywnym poszczególnych modeli. Zrozumiałe zatem, że będzie próbował jak najściślej opisać relacje między nimi. Podkreślmy: rozwijane w historii modele są jego zdaniem kolejnym etapem rozwoju szeregu modeli biblijnych. Refleksja McIntyre'a na temat relacji między modelami jest bar-

¹² Por. John McIntyre, *The Shape of Soteriology. Studies in the Doctrine of the Death of Christ* (Edinburgh: T&T Clark, 1995).

¹³ Tak według niego sugeruje Barbour. Barbour jednak także dystansuje się od koncepcji modelu jako użytecznej fikcji w teologii; *Mity, modele, paradygmaty*, 66-67.

dzo precyzyjna, stąd prezentuje cały szereg różnych możliwości¹⁴. Wśród nich wylicza też „komplementarność”, ale odrzuca ją. Komplementarność jest ideą wziętą z nauk szczegółowych, stosowaną wówczas, gdy badana rzeczywistość nie daje się opisać jednolicie, a jedynie przy pomocy rozłącznych modeli. Tymczasem w soteriologii mamy do czynienia z modelami, które w pewnej mierze wzajemnie się przenikają¹⁵. McIntyre zauważa, że określenie „komplementarność” bywa stosowane w sposób popularny na wyrażenie faktu, że kolejny model dodaje coś do poprzedniego, uzupełnia go – ale odrzuca to pojmowanie jako pozostawiające szereg niejasności.

McIntyre wyróżnia – jako najbliższe prawdy – inne ujęcie, które nazywa „wymiarowością” (*dimensionality*). Podkreśla przy jego pomocy różne poziomy, na których ujmowana jest śmierć Chrystusa (przypomnijmy: według tego teologa jest to jedyne wydarzenie zbawcze). Za D. Lamontem (fizykiem i teologiem) wyróżnia cechy charakterystyczne wymiarowości, nadające się do charakterystyki relacji między modelami: a. niezależność, która nie jest izolacją¹⁶, b. polarność: przez podkreślanie przeciwstawnych elementów, modele wskazują na siebie nawzajem (jak „obiektywne” odkupienie domaga się „subiektywnego”), c. paradoksalność: rzeczy widziane z jednej perspektywy jako paradoksalne jawią się w innej jako logiczne¹⁷. Od siebie dodaje on czwarty element, d. „familiality”, wskazując, że modele grupują się według właściwej im logiki.

Według McIntyre’a to ujęcie dobrze pokazuje sytuację modeli soteriologicznych: każdy z nich pojedynczo może być traktowany jako niezależne rozwiązanie, które wręcz prowadzi niektórych do wykluczania innych ujęć. Równocześnie ich polarność i paradoksalność każe je ze sobą zestawiać¹⁸.

¹⁴ Obok komplementarności wylicza: pluralizm, relatywizm historyczny, perspektywizm, „wymiarowość”, „teorię dośrodkowych odniesień” (*centripetal axial reference theory*), teorię „horyzontów”. McIntyre, *The Shape of Soteriology*, 54–67.

¹⁵ McIntyre, *The Shape of Soteriology*, 60–62.

¹⁶ „...independence, which is the recognition that relationships and qualities which exist on one dimension are peculiar to that dimension and are not reducible to any which obtain on any other dimension”. Tamże, 63.

¹⁷ Tamże, 64.

¹⁸ „The application of this notion of dimensionality to the description of the relations of the models of soteriology to one another seems to have a certain validity. There is a certain self-sufficiency of the models, which is Lamont’s understanding of what he calls their independence of one another. We can explore their meanings separately, as some theologians have done, to the exclusion of others. Yet, the truth must surely lie in taking independence with polarity, so that co-implicative relationships can be demonstrated to exist between different models. The language of ‘objective’ and ‘subjective’ is only permissible when understood in terms of polarity. Paradox, it seems to me, runs all the way through the models generally – as we see in the paradoxes of love and justice, of mercy and judgment, of the God who has been sinned against himself providing the sacrifice, of the Sinless One dying for the sins of the sinners. Familiality is the concept that gathers together comprehensively the variety of the dimensions, the different models, so that together they contribute to the richness of the whole”. Tamże, 64.

W takim ujęciu, jak widać, traci sens pytanie kierowane pod adresem McIntyre'a o kryteria komplementarności modeli soteriologicznych. Autor ten odrzuca ideę komplementarności, a przedstawia zbliżoną do niej koncepcję, którą nazywa „wymiarowością”. Niemniej tak samo jego dotyczy pytanie o kryteria wzajemnego przyporządkowania i oceny poszczególnych modeli. Tutaj zaś rysuje się jasna odpowiedź: modele (i teorie) soteriologiczne są właściwe, gdy wyrastają z modeli biblijnych i stanowią interpretację wydarzenia Krzyża. Mogą one występować obok siebie. Wzajemne niezgodności między modelami, muszą pozwolić się wytłumaczyć według reguły polarności i paradoksalności: inny model stanowi wręcz konieczne *pendant* dla pierwszego.

Z tego zaproponowanego przez McIntyre'a złożonego obrazu relacji między modelami soteriologicznymi chciałbym zatrzymać dwie główne myśli. (1) Jego koncepcja jest bliska idei komplementarności, ale wyklucza ją przez przekonanie, że wzajemne przenikanie modeli występujące w soteriologii nie pozwala na uznanie teje. To cenna myśl, bo wskazuje na aspekt sprawy, który ginie z chwilą wytrwałego podkreślania przeciwstawności modeli komplementarnych. Oczywiście owo przenikanie się modeli wymaga głębszego opisu. Odchodząc już od referowania McIntyre'a, podkreślmy: zawsze można mieć na myśli przenikanie się wewnętrznych logik odrębnych modeli – wówczas same modele stają się do siebie podobne. Ważniejsze jest, że w przenikaniu się chodzi o odniesienie do tych samych faktów z historii zbawienia i ich normatywnych interpretacji. Model za-dośćuczynienia nie jest skoncentrowany tylko na śmierci Chrystusa. Model radosnej wymiany nie jest skoncentrowany tylko na Wcieleniu. W większości modeli można mówić o przenikaniu się odwołań do całego wydarzenia Chrystusa. Z powyższego wynika już (2), że każdy z modeli mierzy się ostatecznie przez odniesienie do zbawczego wydarzenia, którym jest – tu korekta wobec koncentracji omawianego autora na śmierci krzyżowej Jezusa – całe Wcielenie, w jego metafizycznym znaczeniu i w historycznej rozciągłości. Stąd dalej może wynikać, że modele przenikające się mogą zupełnie w zamierzony sposób odnosić się do wybranych aspektów wydarzenia Chrystusa, podczas gdy inne noszą w sobie rozszczenie do uchwycenia jego całości, chociaż nie będą w stanie w ten sposób wyczerpać jego znaczenia.

Idea oparta na zaproponowanej przez McIntyre'a „wymiarowości” rozluźnia zatem niektóre zbyt „restrykcyjne” miary, jakie narzuciła wzięta z fizyki idea komplementarności. Te, jak się wydaje, sprawdzają się lepiej na przykład w refleksji trynitologicznej, bazującej na dychotomicznych ujęciach, jak i w innych, już wspomnianych obszarach. Modele soteriologiczne pozostają wobec siebie w różnych wzajemnych relacjach. Mają rozmaite

źródła. Niektóre przenikają się wzajemnie w bardziej zdecydowany sposób, inne mniej. Niektóre zdają sobie nawzajem przeczyć (np. przebóstwienie i ekspiacja), inne pozwalają na powiązania i podpowiadają nowe interpretacje (tak było z wspomnianym wiązaniem zadośćuczynienia z ofiarą). Jedne zmierzają do opisu całości drogi Jezusa, inne koncentrują się na misterium paschalnym lub na samej śmierci, albo na samej męce Chrystusa. Ostatecznie z pierwotnej idei komplementarności pozostaje tu przekonanie o uzupełnianiu się tych ujęć, czyli o wartości każdego z nich, a zarazem o niewystarczalności tylko jednego ujęcia. Wynika stąd zakaz absolutyzowania jednego przedstawienia. Miarą dla takiej pozytywnej oceny pluralizmu w soteriologii pozostaje oczywiście uznanie zgodności każdego rozwiązania z wiarą Kościoła. Taka ocena kieruje się już odrębnie formułowanymi kryteriami¹⁹. W każdym razie brak definicji dogmatycznych w soteriologii nadal służyć będzie ujęciu, które docenia wielowymiarowość interpretacji w dochodzeniu do prawdy „zawsze większej”, bo obejmującej kwestię wspólnoty Boga z człowiekiem.

6. Wartość poszukiwań syntezy w świecie uzupełniających się modeli

Odejście od ścisłej, czyli wzorowanej na fizyce, koncepcji komplementarności w soteriologii otwiera drzwi dla uznania uzupełniającego charakteru modeli, które z wielu względów nie budują wzajemnych dychotomicznych napięć. Podkreślone tu już zostały różnice między modelami wynikające z odmienności źródeł, które nie pozwalają na zestawianie ich ze sobą na jednej płaszczyźnie, jak tego domagałaby się idea komplementarności. Trzeba na koniec dodać, że takie swobodniejsze spojrzenie, zainspirowane koncepcją McIntyre'a, pozwala tak samo na zestawienie obok siebie ujęć bardziej fragmentarycznych, to znaczy skoncentrowanych zwłaszcza na śmierci Chrystusa, oraz ujęć dążących do całościowego wyjaśnienia zbawienia w Chrystusie, jakich przykładem może być teologia dramatyczna Balthasara czy jej gruntownie zmodyfikowana postać przez Raymunda Schwagera²⁰ albo narracyjna soteriologia przedstawiona przez

¹⁹ Prawdopodobnie najbardziej rozpowszechniły się kryteria doktrynalnej ortodoksyjności interpretacji soteriologicznych przedstawione przez Hansa Ursy von Balthasara: „1. die Dahingabe des Sohnes durch Gott den Vater für die Rettung der Welt, 2. den »Platztausch« zwischen dem Sündelosen und den Sündern (von den Kirchenvätern prinzipiell radikal verstanden, aber erst in den modernen Variationen der Stellvertretungstheorien ganz durchgeführt), 3. die daraus folgende Freisetzung des Menschen (Loskauf, Er-lösung), aber 4. darüberhinaus seine Einführung in das göttliche, trinitarische Leben, so daß 5. das Ganze als eine durchgeführte Initiative der göttlichen Liebe erscheint.“ *Theodramatik*. T.3. *Die Handlung* (Einsiedeln: Johannesverlag, 1980), 295.

²⁰ Raymund Schwager, *Jesus im Heilsdrama. Entwurf einer biblischen Erlösungslehre* (Innsbruck: Tyrolia, 1996).

Bernarda Sesboüé²¹. Oznacza to, że koncepcje, dążące do opisanego zbawienia z szerokiej perspektywy i często wchłaniające inne szczegółowe modele w swoją logikę, znajdują się na dość osobliwej pozycji. Mimo swej totalności nadal z konieczności pozostają koncepcjami otwartymi na uzupełnienia z innych punktów widzenia. Wszak wciąż obowiązuje zasada prawdy Boga „zawsze większej”. Ale nie tylko to: równocześnie te szerokie przedstawienia muszą także uważnie słuchać treści zawartych w szczegółowych modelach, bowiem istnieje uzasadnione podejrzenie, że tylko w pewnej mierze i pod pewnym kątem udaje się je zinterpretować w obrębie nowego modelu (czy też teorii – nawiązując do myśli Barboura), konstruowanego w rozszerzonej perspektywie.

Zasada komplementarności stosowana restrykcyjnie zakazuje budowania jednolitej koncepcji, czyli syntezy, która próbowałaby godzić przeciwstawne modele. Synteza znosiłaby wartość modeli komplementarnych. Z chwilą jej osiągnięcia modele dotychczasowe straciłyby swoją wartość. Odśloniłyby się jako „użyteczne fikcje”. Tymczasem w soteriologii próby wiązania ze sobą poszczególnych modeli jako elementów jednej Tradycji w postaci jednej syntetycznej koncepcji nie likwidują ich wartości, a przynajmniej nie powinny. Poszukiwania spójnych rozwiązań obejmujących wszystkie treści wiary w odkupienie mają więc swoje uprawnione miejsce. Oczywiście, zgodnie z wspomnianą zasadą warunków odsłaniania prawdy o Bogu niewyczerpalnym, tego typu próby wciąż pozostają projektami fragmentarycznymi, z założenia otwartymi na inne próby syntez. Niemniej współistnienie szczegółowych modeli i ich uzupełnianie się, odmienne od ściśle ujmowanej komplementarności, nie odbiera możliwości poszukiwania syntez.

Bibliografia

- Balthasar Hans Urs von. *Theodramatik*. T. 3. *Die Handlung*. Einsiedeln: Johannesverlag, 1980.
- Barbour Ian G. *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*. Tłumaczenie Marek Krośniak. Kraków: Znak, 1994.
- Dola Tadeusz. *Problem komplementarności współczesnych modeli soteriologicznych*. Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża, 1994.

²¹ Bernard Sesboüé, *Jezus Chrystus jedyny pośrednik. Rzecz o odkupieniu i zbawieniu*, t. 2, tłum. Agnieszka Kuryś (Poznań: W drodze, 2015).

- Dola Tadeusz. „Zasada komplementarności w teologii”. *Zeszyty Naukowe KUL* 38, nr 1-2 (1995): 7987.
- Dola Tadeusz. „Podstawy zastosowania pojęcia modelu w teologii”. W *Czas – ewolucja – duch. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Stanisławowi Wojciechowskiemu z okazji 80. rocznicy urodzin*, redakcja Kazimierz Wolsza, 381-391. Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, 1997.
- Hryniewicz Waław. *Rola Tradycji w interpretacji teologicznej. Analiza współczesnych poglądów dogmatyczno-ekumenicznych*. Lublin: RW KUL, 1976.
- Hryniewicz Waław. *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. Lublin: TN KUL, 1991.
- Kołata Sławomir. *Komplementarność modeli w teologii trynitarniej*. Kraków: WAM, 2017.
- McIntyre John. *The shape of Soteriology. Studies in the Doctrine of the Death of Christ*. Edinburgh: T&T Clark, 1995.
- Schwager Raymund. *Jesus im Heilsdrama. Entwurf einer biblischen Erlösungslehre*. Innsbruck: Tyrolia, 1996.
- Sesboüé Bernard. *Jezus Chrystus jedyny pośrednik. Rzecz o odkupieniu i zbawieniu*. T. 2. Tłumaczenie Agnieszka Kuryś. Poznań: W drodze, 2015.
- Słupek Roman. „Teologiczne przesłanki zastosowania myślenia komplementarnego w teologii”, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 14, nr 1 (2006): 207-219.

Relationships between Models in Soteriology. Glossary for a discussion of complementarity

SUMMARY

The article proposes a correction in the recognition of the relationships between soteriological models. Usually, the relation is referred to as complementary. After briefly presenting the state of discussion on the idea of models in theology and the principle of complementarity, attention is drawn to the specificity of soteriological models: their multiplicity, which eludes the construction of dichotomous systems (typical for the model idea of complementarity and applicable e.g. in trinitology), as well as their heterogeneity resulting from connections with sources of faith. The relationships between the models in soteriology are so complicated that the „standard” principle of complementarity does not always help in their explanation, although the rule of the inexpressibility of the mystery of salvation using only one explanation and therefore the rule of complementing different (correct) approaches always remains

in force. The attempts of a synthetic approach to soteriology appearing in theology cannot oppose these rules, but the sole undertaking proves that one can put aside the thesis that individual models remain in mutual, irremovable tension.

Keywords: methodology of theology, language of theology, theological models, complementarity of the theological models